

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 228

Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Częstochowski”  
Częstochowa, Adolf Hitler Allee 33. Tel. 22-45 i 22-49  
Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 656.  
Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr. 1

Częstochowa, wtorek 26 września 1944 r.

Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi 2 zł. — (prócz tego portu 72 gr.)  
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub.

Rok VI.

## Walki zaczepno-obronne w rej. Sanok-Krosno

**Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA.**  
26 września. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 25 września:  
Na terenie zachodniej Holandii własne wojska na nowych pozycjach odparły kilkadziesiąt ataków nieprzyjacielskich. W rejonie Arnhem-Nimwegen wyznaczonym z powietrza na ład oddziałom nieprzyjacielskim, które jeszcze nie przystąpiły do większych ataków, zadano w przeciwnataczach dalsze wysokie straty. Lokalne wypadki przeciwnika zalażamy się częściowo w zaciętych walkach wręcz. Z rzekut 1-szej brytyjskiej dywizji desantu powietrznego, walczących jeszcze na wąskim obszarze na zachód od Arnhem, wzięto do niewoli dalszych 800 rannych. Na wschód od Eindhoven nieprzyjacieli nieznacznie zyskał na terenie.  
Własne formacje lotnictwa bliskiego wsparcia, mimo niepogody, skutecznie ingerowały w walkach lądowych na terenie Holandii.  
Na północ i południowy wschód od Akwizgranu odparto ataki nieprzyjacielskie, niszącą kilkadziesiąt czołgów. W toku bezskutecznych ataków na froncie północna Eifel nieprzyjacieli stracił 40 czołgów.  
Na północ od Nancy i pod Chateau-Salins ataki naszego wyparty nieprzyjaciela, mimo uporczywego oporu. W rejonie Epinal i Romiremont trwały ciężkie walki. — Na skutek zarządnego oporu naszych wojsk atak nieprzyjacielski zyskał tylko lokalnie na terenie.  
Pod Dunkierką i Calais obustronna ożywiona działalność artyleryjska.  
Zdecydowanie do walki załogi w Lorient i St. Nazaire rozbita ataki nieprzyjacielskie i przeprowadziły skuteczne przeciwuderzenia. Po zniszczeniu ostatnich punktów oparcia, walcząca bohaterstwo załoga Boulogne uległa, po niezwykle ciężkich zmaganiach, przeważnie nieprzyjacielskiej. Ubiegłej nocy Londyn znowu znajdował się pod ogniem broni V 1.  
Na terenie środkowych Włoch nieprzyjacieli kontynuował w dniu wczorajszym swe ciężkie ataki pancernie w rejonie na północny wschód i na wschód od Floren-

zuola. Odparto go prawie wszędzie i zdołał on uzyskać tylko jedno, w międzyczasie zaryglowane, wzmaganie. Zniszczono 14 czołgów nieprzyjacielskich.  
Nad Adriatykiem wojska nasze, zgodnie z rozkazem, cofnęły się na nowe pozycje, na północny zachód od Rimini. Przeważające przeciwko nim liczne ataki nieprzyjacielskie rozbito, niszącą 35 czołgów.  
W południowo-zachodniej części Siedmiogrodu także wszczął dobieść tylko do walk o znaczeniu lokalnym. Z obydwu stron Thorenburga i w północnej części Cypla Szekierskiego odparto alho też wzmaganie, no ataki formacji bolszewickich i rumuńskich. — W walkach tych nieprzyjacieli, jedynie pod Thorenburgiem, stracił 30 czołgów.  
Na przełęczach baskijskich, na południe od Sanoka i Krosna, walczono wczoraj ze zmiennym powodzeniem w ramach akcji zaczepnej i obronnej.  
Pomiędzy północnym krańcem Karpat a Miłtawą nie miały miejsca żadne istotne działania bojowe.  
W rejonie na południe od Pygi, wojska armii lądowej i oddziały SS w skutecznych przeciwnataczach wyparty bolszewików. Na pozostałym froncie północnego odcinka ruchy odciążające w dalszym ciągu miały miejsce przebieg. Napierający na kilku odcinkach przeciwnik nie zdołał zakłócić naszych ruchów.  
Po zniszczeniu wszystkich urządzeń, waż-

nych ze względów wojskowych, opróżniono przed kilku dniami Tallin.  
Nasze ruchy odciążające w kierunku północny Finlandii przybierają dokładnie przygotowany przebieg.  
Pod miastem Prilep w Macedonii, przy nieznanym własnych stratach, rozbito znaczną grupę sił bułgarskich. Całe swe uzbrojenie w działach i ciężkiej broni pozostawiła ona w naszych rękach. Na zachodniej granicy Bułgarii i w rejonie Żelaznej Bramy są w toku lokalne walki.  
—  
**Alianci wywołują we Francji inflację**  
GENEWA, 26 września. — Specjalny korespondent dziennika „Daily Mail” donosi z Paryża, że ze strony amerykańskiej zamierza się wywołać we Francji sztuczna inflacja.  
Zamiary te motywuje się w sposób dziwny, a mianowicie, że niedostateczna ilość francuskiej „waluty inwazyjnej” spowodowała sytuację chaotyczną, która usunąć zamierza się przez inflację. W czasie najbliższych zamierza się podwyższyć wartość dolara z 50 na 75 franków, a może nawet podnieść ją do 100 franków. Takie podwyższenie kursu dotychczasowego odpowiadałoby bardziej istotnej wartości franka.  
Na czarnej giełdzie w Paryżu kurs banknotów funtowych wynosi 400 do 500 franków, natomiast oficjalny kurs oznaczono na 200 franków.

**Czyżby kolej na Szwecję?**  
SZTOKHOLM, 26 września. — W depeszy otrzymanej z Moskwy „Aftontidningen” oznajmia:  
Pismo „Prawda” oświadczyło, że Szwecja zawiąże aliantom samodzielną i niezawisłą. „Prawda” atakuje Szwecję w formie cytatów, zamieszczonych w pismach angielskich i daje do zrozumienia, że wyrzucenia Halla na temat Szwecji były całkowicie usprawiedliwione i nie można wymagać, aby alianci zachowali się tolerancyjnie wobec Szwecji.

### Zajścia pomiędzy wojskami USA a Brazylii

MEDIOLAN, 26 września. — Jak się dowiaduje agencja Stefani, na froncie włoskim zaszły poważne incydenty pomiędzy wojskami północno-amerykańskimi a świeżo użytymi tam oddziałami brazylijskimi. Zajścia nastąpiły na odcinku piątej armii amerykańskiej. Żołnierze amerykańscy — donosi agencja Stefani — sztybli z Brazylijczyków, z powodu słabej ich dzielności bojowej. Brazylijczycy natomiast zarzucają żołnierzom amerykańskim, że Stany Zjednoczone wagnały do wojny państwa południowo-amerykańskie jedynie tylko po to, aby służyć imperialistycznym celom Roosevelta, bynajmniej zaś nie interesom Ameryki Południowej.  
Po gwałtownej utarcce słownej doszło do rękoczynów. Kilku żołnierzy brazylijskich zostało następnie aresztowanych i postawiono ich przed amerykańskim sądem wojennym.

**W jednym zdaniu**  
Jak donosi brytyjska służba informacyjna, premier bolszewickiego rządu emigracyjnego Piłsudski stał się wszystkim członkami gabinetu.

## Mikołajczyk proponuje dymisję gen. Sosnkowskiego

SZTOKHOLM, 26 września. — Członkowie polskiego rządu emigracyjnego w Londynie, jak wynika z doniesienia brytyjskiej agencji Reutersa, przyjęli jednogłośnie decyzję proponującą dymisję generała Sosnkowskiego ze stanowisk wojskowych, zajmowanych przez niego na emigracji. Tym samym rząd emigracyjny wypełnia znane zresztą już od miesięcy żądania sowieckie

odnośnie do usunięcia od wszelkich wpływów Sosnkowskiego, który — według opinii moskiewskiej — reprezentuje wspólnie z szeregiem innych exdłowych osobistości emigracji „reakcyjne poglądy polityczne”.  
Wychodząc z założenia, że obecna propozycja członków rządu emigracyjnego zostanie z wielkim prawdopodobieństwem zrealizowana, ponieważ bezwzględnie jmiarodajne czynniki angielskie wywierają i powiodli wpływ na Mikołajczyka, ażeby tym samym usunąć jedną z przeszkód stojących na drodze porozumienia się Mikołajczyka z Moskwą, należy zaznaczyć, że tym samym Moskwa osiągnęłaby już dawno upragniony cel.

„Jzwiestii” moskiewskich, które już dwa tygodnie temu generała Sosnkowskiego nazwały „człkładającym się, śmierzącym trupem”.

### Oświadczenie katolików szkockich

GENEWA, 26 września. — Jedna z katolickich agencji prasowych donosi z Londynu:  
„Katolicka hierarchia w Szkocji wydała na korzyść Emigracji polskiej dłuższe oświadczenie, zajmujące się m. in. aspiracjami utworzonego przez Moskwę „Polskiego Komitetu Wyzwolenczego”.  
Oświadczenie to podkreśla, że rozwój wypadków na terenach polskich kształtuje się katastrofalnie. Należy stwierdzić, że cała sta nowożsca, że „Komitet Wyzwolenczy” nie posiada żadnych podstaw prawnych istnienia. W myśl tego rodzaju konkluzji oświadczenie katolickiej hierarchii w Szkocji apeluje do samientia Wielkiej Brytanii i jej obywateli, ażeby przestano przyglądać się spokojnie wypadkom, stanowiącym dowód że Rosja, która przetrwała jest jednym z aliantów, stara się bądź to postępowaniem, niezgodnym z żadnym prawem lub też przez całkowitą jawne zastosowanie przemocy zdeptać wszelkie prawa narodu polskiego.”

## Dalszy marsz Japończyków w Chinach

TOKIO, 26 września. — Cesarska Kwatera Główna zakomunikowała w dniu 23 września: „Wojska nasze w południowych Chinach, które podjęły operacje przeciw siódmej strzeżeniu Wuhan, zajęły 22-go września miasto Wuchow.”

TOKIO, 26 września. — Agencja Domei donosi z pewnego japońskiego punktu oparcia na froncie południowo-chińskim.  
„W toku wypadu w kierunku zachodnim, na odcinku po obu brzegach rzeki Si, japońskie siły zbrojne zajęły w sobotę ranio miejscowości Fungehun i Doshnghui, leżące w odległości 30-tu kilometrów na wschód, wzgl. 40 km. na południe od miasta Wuchow.  
Na skutek tego oddziały posiadały kontrolę nad częścią drogi wodnej, jaką stanowi rzeka Si, której bieg rozciąga się przestrzenią 500 km. pomiędzy Kantonem, a miastem Wuchow.”

jielskich, jaka została odkryta 22-go września na wodach na wschód od wysp Filipińskich. Japończycy uzyskali dotychczas następujące wyniki, jak o tym donoszą japońskie komunikaty frontowe:  
Celnymi trafieniami bomb uszkodzono dwa lotniskowe. Około 20 samolotów na pokładzie lotniskowa średnich rozmiarów zajęło się ogniem. Kilka innych samolotów znajdujących się na pokładzie lotniskowa, uszkodzono ogniem karabinów maszynowych wzgl. stanęło w płomieniach. Jeden krakownic odniósł uszkodzenia od celnych bomb.

Trzeba jednak zwrócić uwagę, że wielka niewiadoma w tej nieprzeżytej grze intryg i wymuszeń bolszewickich jest nastawienie polskich żołnierzy na emigracji, wśród których — jak wiadomo — Sosnkowski ma dobrą opinię i wpływ zwolenników, niż przeciwników. Z pewnością już najbliższe dni wyświetlą całą tę sprawę posiadającą dla przyszłości nie tylko Emigracji polskiej, lecz całego narodu polskiego zasadnicze znaczenie, albowiem wyjaśni się czy naprawdę były trafne przeprowadnie

### Masowa deportacja Bułgarów

GENEWA, 26 września. — Sowiety roz poczeli planowe przetrzasanie siw i miast w Bułgarii, w celu rekrutacji wszystkich mężczyzn do pracy w Unii Sowieckiej. Szczęśliwemu sprawozdaniu o tym przedstawią wiaży niekierzy z miasta portowego Warny.  
„Po obsadzeniu wojskowych i cywilnych urzędów funkcjonariuszami sowieckimi, ogłoszono wezwanie do wszystkich robotników fachowych, aby zameldowali się przed specjalną komisją sowiecką, a następnie zebrałi się na określonych placach. W ten sposób spędzono duży kontyngent robotników portowych, jako pierwszy transport i załadowano go na statek, odpływający do Sewastopola, a stamtąd do Murmańska, Archangielska i innych portów nad Morzem Białym. Następny transport będzie się składał z kolejarzy, zwłaszcza zaś z maszynistów i palaczy. W międzyczasie wazano do zgłoszenia się również robotników przemysłowych, którzy mają zostać deportowanymi na Ural.”

## Parlament fiński uchwalił bez dyskusji ratyfikację warunków sowieckich

SZTOKHOLM, 26 września. — Parlament fiński przyjął w sobotę jednogłośnie, bez dyskusji, w trzecim czytaniu projekt ustawy o wejściu w życie zawieszaniem broni pomiędzy Finlandią a Związkiem Sowieckim i Wielką Brytanią, — jak donosi agencja TT z Helsinek.  
Rząd fiński otrzymał wiec w ten sposób pełnomocnictwa do przeprowadzenia wszelkich zarządzeń, pozostających w związku z układem o zawieszeniu broni. Zgodnie z wnioskami komisji spraw zagranicznych parlament przyjął również jednogłośnie w pierwszym i jedynym czytaniu układ o zawieszeniu broni, podpisany w Moskwie 19 września roku bież.

## Hull „jeszcze” nie przestudiował warunków

SZTOKHOLM, 26 września. — Minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Hull na pytanie, postawione na konferencji prasowej w dniu 21 b. m. czy może teraz powiedzieć coś na temat sowieckich warunków zawieszenia broni wobec Finlandii, oświadczył jedynie, że nie mógł jeszcze dość szczegółowo przestudiować tego dokumentu.  
**Szwecja pomaga ewakuowanym Finom**  
SZTOKHOLM, 26 września. — Rząd szwedzki udzielił zezwolenia — jak podaje agencja TT — na wjazd do Szwecji mieszkańcom gmin fińskich Enoutokis, Muenio i Kittilac. Uchodzący przetrzewie się na tratwach na szwedzką stronę rzeki Muenio, tworzącej granicę pomiędzy Szwecją, a Finlandią. Umieścił się ich początkowo w obozach zbiorowych.

### Stolica Finlandii przygotowuje kwatery dla bolszewickich emisariuszy

SZTOKHOLM, 26 września. — Sześć sowieckiej komisji kontrolnej w Helsinkach, wyposażonej na podstawie fińsko-sowieckiego zawieszenia broni w nadzwyczajne pełnomocnictwa general-pulkownika. Zdaniem przybądź do Helsinek dopiero po załatwieniu sprawy kwater. Dla członków sowieckiej komisji kontrolnej w Helsinkach zarezerwowano obecnie cały hotel „Torni”. W najbliższym czasie oczekuje się

TOKIO, 26 września. — W walkach obrotowych z formacją lotniskowców nieprzy-



# Z Częstochowy i okolicy

Migawki

Wspomnienie

**Wrzesień 26 Wtorek**

Dziś: Cypriana, Just.  
Jutro: Kosmy i Damiana

Wschód słońca o g. 6.52  
Zachód " " 18.50

**Zaciemniamy**  
od godz. 16.15 do godz. 5.40

## Pierwsze liście

Z wysmykłych, zgrabnych, ustawionych w dwa równe rzędy topoli piramidalnych, tworzących przestrzenną perspektywę Alei, posypali się wczoraj pierwsze liście.

Obrebiłone delikatnymi cząstkami, złościto-żółte liście...

Przysiadły na przódnych ławkach, tarzali się w porwach lekkiego, ciepłego chłodnego wiatru po brudno — szarej ziemi, a jeden z nich padł na główkę przykucniętego wśród zieleni rabatu, różowego, przepięknego astra.

Jakież czułe połączenie...  
Puszyszy, barwny aster — epigon zamierającego lata i pierwszy, złoto-żółty liść — zwiastun jesieni.

Nasuwają się refleksje.  
O nietrwałości rzeczy pięknych, o ulotności szczęścia i przykrości rozstania.

W serce wieje się jakiś smutek, głuchy za czymś co tak ukochaliśmy, a musiał odejść, za czegoś co tak będziemy myśleć przez długie dni szarów jesiennych i zimowych zawiurach, załaj, ciepła i słońca.

Jakby przytakując naszym myślom zaszepiło się niebo szarymą bezładniejszą chmurą i róż płakał się żalnie deszcz wielkimi kroplami, rozmazał na szybach, zaświecił lustrami brudnych kaluż ulicznych i ślapił bez przerywu...

Wraz z zdartą 22 września kartką kalendarza zerwaliśmy zasłone dzieląc nas od jesieni.

Weszliśmy w nowy okres życia z tego niedozwonnymi wymaganiami, troskami szarych dni. Zgarbiony człowiek o pomarszczonej twarzy i zburzonymi włoskami śmieśnie wykrzykiwanych, wielkich bućków pociągają zakatarzonym nosem i przeklina zwichła złośliwe kości.

Jakis artysta — muzyk odgaduje w monotonii stukotu deszczu o szyby — uwerturę jesieni.

Mała, błada dziewczynka otula się szczerznie, podsztywny wiatrem, wytartym paletkami i zanosi głębokim, ostrym kaszlem.

Romantyk — poeta — spoglądając z ciepłego mieszkania przez okno, wyczarowuje patetyczny poemat o pięknie jesieni...

A wiatr śmieje się z świstem szardzstwa z dwu licowości życia...

## Przestrzeganie zarządzeń O. P. L.

(ko) Jak ostatnio stwierdzono ochrony przeciwpożarowej, rowy i inne urządzenia ochronne w niektórych nieruchomościach znajdują się w nie należytym stanie.

Dużo już pisaliśmy na ten temat, lecz wciąż jeszcze istnieje pewna grupa ludzi, którzy z jakimś dziwnym brakiem zrozumienia dla powagi chwili nie stosują się do przepisów w tym względzie.

Odnosne czynnik przypomina w związku z tym, że schrony i rowy przeciwpożarowe winny być utrzymane w doskonałej czystości, posiadać zapasy wody i płasku oraz zaopatrzone być w niezbędne narzędzia do gaszenia pożarów i odkopywania gruzów.

Mocą zarządzenia władz w każdej ubikacji do-

mu winny znajdować się torby z piaskiem i naczynia z wodą do gaszenia ognia. Pomijając fakt, że zapasy te nie wszędzie się znajdują, dzieci rozrzucają piasek nagromadzony na podwórkach i w klatkach schodowych oraz rozlewa go w trakcie swych zabaw, względnie zaniczają wodę przeznaczoną do celów O. P. L.

Zwracamy uwagę, że za przestrzeganie przepisów ochrony przeciwpożarowej na terenie nieruchomości odpowiedzialny jest nie tylko komendant domu i właściciel budynku, lecz również poszczególne lokatory, którzy obowiązani są do współdziałania w akcji zabezpieczającej.

Przypominamy jednocześnie o ostatnim zarządzeniu dotyczącym zamalowania mieszkańców domów, nie posiadających studni i wodę do picia, która należy przechowywać w czysto utrzymanych zbiornikach.

## Piekarzom do wiadomości!

(es) Jak się dowiadujemy, starszy cech piekarzy w Częstochowie zawiadomił członków cechu, że wyjazd na roboty przy umocnieniach do Koniecplona w bież. tygodniu odbędzie się w dwóch grupach, a mianowicie: w środę, dnia 27-go września pojedą piekarze, których nazwiska rozpoczynają się na litery od A do L włącznie, w piątek zaś 29-go września pozostali członkowie cechu.

Każdy członek cechu piekarzy winien stawić się na wyjazd z rodziną i wszystkimi pracownikami, zatrudnionymi u niego. Ojdzad z dworca „Stradom”. Zbiórka na stacji o godzinie 5-ej min. 15 rano.

## Zakaz korzystania z mostu

(v) Komisarz m. Tomaszowa podaje za naszym pośrednictwem do wiadomości następujące zarządzenie:

Wiele współczesnych zjawisk życia, które mogą wydawać się nam czymś całkowicie nowym, jest nowością tylko pozorna, abowiem słuszenie oświadcza stare powiadzenie, że wszystko już kiedyś było. Odnosi się to również do reglamentacji artykułów spożywczych pierwszej potrzeby oraz ich rozdziel.

## Racjonalizacja artykułów żywności istniała przed 20-tu wiekami

W Aleksandrii istniała placówka rządowa jako centrala nad siecią urzędów żywnościowych, które przed wiekami miały na celu zapobieganie niedociągłości w obrotach. Urzędy te pełniły również nadzór nad młynami i piekarniami. Każdy młyn musiał wykonać taką pracę, ile wypadało dla zapewnienia określonej ilości dla niego liczby ludności. Zapasy zboża były gromadzone w specjalnym centralnym urzędzie statystycznym. Przelozony każdej wsi zaraz po zasiewach zestawiał wykazy co do powierzchni obsianych gruntów w swoim rejonie i przysłał je do miasta, skąd szły do centrali statystycznej. Rolnikowi nie wolno było uprawiać zboża według własnego widzimisie lecz musiał zasiewać taki rodzaj jak mu polecono. Po ukończeniu żniw sporzadzano zestawienia plonów, co dawało możliwość centrali w Aleksandrii zorientowania się jakimi ilościami ziarna kraj dysponuje. Rozdział ziarna pomiędzy ludność odbywała się na podstawie spisów ludności, które przeprowadzano co 14 lat.

Nie tylko jednak ziarno chlebne podlegało rozdzielaniu przez państwo, lecz także inne ważne artykuły spożywcze, jak mięso, olej jadalny, jaja, owoce i t. p. Handlarze mającymi składami przysięgali, że będą dostarczać produkt wprost na rynek, a nie zbywać go w domu, od ręki. Podobnie sprawy przedstawiały się z roślinami dającymi olej, których uprawa podlegała przymusowi.

Korzystanie z przejścia przez most kolejowy Tomaszów — Białobrzegi, jest z natychmiastową ważnością zabronione dla osób cywilnych.

Zakaz ten za którego nieprzeżeganie grożą surowe kary nie dotyczy pracowników kolei w mundurach.

## Uwaga, mieszkańcy powiatu tomaszowskiego!

(v) Starosta powiatowy Tomaszowa, zwraca uwagę ludności swego powiatu, że w razie usiłowania kradzieży drzewa przeznaczoną na budowę okopów posterunkii wojskowe mają rozkaz użyć broni bez jakiegokolwiek wstrzaskania.

## Temperatura krytyczna bakterij

(b) Dla poszczególnych bakterij pewne zakresy temperatur są decydujące dla rozwoju. Dla technika, operującego niskimi temperaturami sprawa dolnej granicy żywotności owych organizmów posiada specjalne znaczenie. Przy temperaturze 6-8° poniżej zera pewne grzybniki pleśniowe wstrzymują swój rozwój całkowicie. Wprawdzie przy podanej temperaturze ich funkcje życiowe ustają, jednak one same wcale jeszcze nie giną. W związku z tym artykuły żywnościowe poddany działaniu wymienionej temperatury nie stają jeszcze zupełnie sterylizowanymi.

Dopiero przy daleko niższych temperaturach liczba zarodników zmniejsza się w widoczny sposób.

Najoklewszym jest fakt, że rozmaite drobnoustroje przy temperaturze 24° poniżej zera wolniej wymierają, aniżeli przy temperaturze minus 4°. Ten na pierwszy rzut oka dziwny objaw da się wyjaśnić w ten sposób, że dla tych bakterij krytyczna temperatura znajduje się między 2 a 4° poniżej zera.

Wieczór... Ze wszystkich stron przyzajona sennie cisza i ja sam jeden z mozką rozrzuconych karetek przed sobą... Pokój mój z zatarłymi konturami jak wspomnienie, w dwóch oknach smętek zniechęconego sadu. W powietrzu zaś bezdelistny szmer spływających mroźnych rosa melancholij osiadająca na każdej myśli...

Wieczorne powiecy podkradły się zupełnie blisko i dotknęły mnie swymi ostrzami. Wstrząsnął się. Nagłym plomieniem wylubił mnie o... przeciw bezwładowi. Zdarł się bezładnością, która mnie opłochła.

Zerwałem się i jałem przechrząć w podnieceniu po pokoku. Drażnił mnie spokój i jednostajność upływających chwil.

— Gdzie Ty teraz jesteś? Czy również targasz wiecy opadającej Ciekoty? Czy może myślisz tylko o przyszłości?...

Nie! Nie mogę temu uwierzyć! Nie mogę jednak sobie wyobrazić Ciebie w tej półmgle zamierającego dnia...

Pamiętam Ci zawsze jako coś związanego z złotymi fanami dojrzewających ziół, jako rozwlechy uśmiech słońca, jako wreszcie radość przesyconego jasnością dnia...

Odział na górnym piętrze ktoś uderzył w klaszerek. Przebiegło kilka niepokojących akordów. Przerwał się ciąg wspomnień, zatrzymałem się w oczekiwaniu przed oknem.

Przed rozkrawił się jak ginący zapasnik. Zaczęli wyciskać się przęgi na nieboskonki, a horyzont utworzył jedną wielką kalużę...

Zjawiała się kolo mnie przemieniona, ale jak dawniej kusząca tylko jakimś nowym urokiem. Nie miałas już w oczach chochlików bezdelistnej wesołości lecz omęte zadumy. Spoirzasła na mnie raz przelknięcia i ujęłaś mnie za rękę.

Pos... Jakaś dziwna niewalająca bierność Twojej postaci wzbudziła we mnie namiętność. Zaozelem Ci obejmować coraz ciaśniej. Marzenie zastępie w Twoich oczach kazało mi zbliżyć się do Twojej twarzy tak blisko, że...

Drażałem cały. Czulem zmagający się stopniowo rytym Twego serca, dzwina ciepło, którym promieniowałaś coraz silniej i pieszczotę Twoich miękkich dloni...

Wpatrzony w miraż marzenia zawarty w Twoich źrenicach zauważyłem nagle błysk. Powrócił do mnie niby dobra wroźka, by mnie wprowadzić w swój czarodziejski świat...

Wpitem swe wargi w rozchylające się rozkoszą Twoje usta...

I oto cisza warująca tak troskliwe kolo nas zmienia się w delikatny poszum melodii szczęścia, ogarnęła nas swymi toniami i zamknęła w sobie.

Drzewa zatrzały swe barwy, stały się cieniawymi tonami zmarłych kochanków, którzy zabrali się kolo nas, by wspólnie nucić pieśń boskiego zadolnienia...

Otoczenie pasowało, a w nas wzbierała syfotność rozkoszy. Oazy moje pozbyły się oszołomienia i zaczęły wpatrywać się w Twoją pochyloną głowę.

Musnęły mnie jasne kosmyki Twoich pukli. Policzek Twój różował coraz mocniej i uszał wspaniałą biel gdzieś ku szyi i włosom.

Jaka Ty jesteś piękna!!! Kocham Cię... nie, czuje coś nawet więcej, ale nie umiem tego określić...

Pochyliłam swą głowę odrywając częściowo swe usta od Twoich, by odczuć drżenie Twoego polczka...

Gdzieś odbiegły mnie myśli... Czuję, że i Ty ususzasz się z moich ramion... Zryś, zryś była tylko...

Boże! Nie ma jej!!! Gdzie jesteś?!

Ale wokół mnie tylko cieni nocy i rozpylająca się ostatni akord melodii.

J. M.

## RÓŻNE

**OKULISTA** Dr Jan Kulesza przyjeżdża miocy choroby, Częst., Katedralna Nr 7 m. 4. godz. przyjęe 9-12. 1258

**TYZKA** Leon z Warszawy, Saska Kępa, ul. Krywicka 20, poszukuje żony i brata. Wiadomości prosze kierować: Czesochowa — Strzyczna postowa 9. 9885

**EDWARD** Wólcia z Warszawy, Towarowa 54, poszukuje Ludwika Wólcia, Kuźnicka Maria z dziećmi, w otoczeniu z Natolnia, poszukuje męża. Stawiska, lat 65. Czesochowa, ul. Generala Zajacka 5. 9919

**JANINY** Wojnarowiczowej z rodziną z Warszawy poszukuje córka Zofia Głuski, która rozłączyła się w Pruszkowie. Wiadomości prosze kierować: Nielechów, poczta Gorkowskiego, kolo Piotrkowa, Taduzia Łęczycki. 2137

**POSZUKUJE** Anny Sikorskiej zamieszkałej w Warszawie, ul. Marszałkowska Nr 49 lub Zalesie, kolo Piaseczna. Kto by obookowik wiedział o losie jej, proszę jest o takieża wiadomosci, adres: ul. Dabrowskiego 16 Nr Halina Gazi. 9873

**POSZUKUJE** siostry swej Natalii Lange z oorkami Marią i Teresą zam. w Warszawie, ul. Asiatowa 14 (Okotowski), oraz brata Józefa Okotowskiego, Warszawa, Marszałkowska 4. Wiadomości prosze podać pod adres: Zofia Litwka, Kłomnice, poczta Anaw. 9401

**POSZUKUJE** Elżbiety Soból z srukiem Mieczysławem z Warszawy, ul. Urzaynowska 60 i Józefa Trojnowskiej, ul. Taraszycka 17. Kto by wiedział o losie jej, proszę jest o wiadomosci, Częst., ul. Sobieskiego 92/94. Ranki. 9473

**POSZUKUJE** Marii Kaland, Warszawa, Łazno 19/88, Anny Kani, Piotrków, Piłsudskiego 30 mieszka 12. 9494

**CHYBOWSKICH** — Mieczysława, Zymuntka, Jurka, Hielca, Krystyna, Warszawa, Sienna 29 oraz Pauline Gaj, Antoniego Kotowickiego i Gustawa Zuchowickiego, poszukuje Bronisława Chybowskiego, Piotrków, Starowarszawska Nr 25. 9493

**POSZUKUJE** siostrę Kazimierę Wójcik, Warszawa, Ceglana 9. Proszę o podanie wiadomości O. P. — OBL — Merkur, Warszawa, ul. Włodzimierza Janowicza 94/98

**POSZUKUJE** Stefana Stefankowskiego, W. r. N. Niepokojka, oraz męża Zymunta Staszewskiego, który 28 lipca r. b. pojechał z Bochot na matkę swoją Annę Staszewiczową do Warszawy i dotąd nie wrócił. Staszewiczówna, Bochnia, Leodarda 12a. 9469

**KTO** wie obookowik o losie Józefa Wilmańskiego i siostry Jeżowej Teodozji, zam. w Warszawie, ul. Poznańska 20 m. 4, proszę jest o wiadomosci Barbary Fliszer, Częst., Warszawska 37 m. 14. 9471

**POSZUKUJE** p. Stanisława Olasowicza, która ostatnio miała znajdować się w szpitalu w Warszawie. Kto bykował, wiadomosci o niej, proszę jest o powiadomienie jej, aby się zgłosiła do: Ciepły Bolesława, Częst., l. 9458

**POSZUKUJE** rodziny mojej z Warszawy Toki, Niepokojka, Leony Karoliny z rodziną, Krystyn 1 i pol roku i Elżbiana 1 i pol roku, zam. ostatnio na ulicy Ogrodowej 9/10, ul. Jana Zdzisławskiego, Warszawa, ul. Włocław 18. Wiadomości prosze takieża kierować Czesochowa, Apteka Leona Zdzisławskiego, Bynek Narutowicza 40 (Zawodzie). 9091

**KTO** by wiedział obookowik w moim imieniu Chybielskiej, ul. Włocław 18, zam. w Warszawie, ul. Kaosa 10. Proszę jest o wiadomosci o zawiniadomienie Częst., ul. Wolności 39. Edward Zych. 9087

**DIĘCKO** niemowle do 18 mies. przyjęte na wiasne, poci obojętnie, Zgłoszenia do Adm. K. O. pod Nr 888a. 8886

**POSZUKUJE** siostrę Karola Patruszkiego i Taduzia Linkowskiego, ostatnio zamieszkałego w Warszawie, Katedra, ul. Włocław 18. Kto by miał jakąś wiadomosci, aszcho podać rodzinie Częst., Janowska 102 m. 3. 9371

**STACHA** Schoen-Wolskiego, lat 14 z Warszawy, poszukuje matki i Onie Piotrków, Gubernia Pruszkowa na teren G. G. 9222

**KRAWCOWA** z wioletnolna praktyka, specjalność futra, szyć po domach. Wiadomości Częst., Kopernika 77, l. p. dia „Mariti”. 9485

**KTO** by od wiedział o rodzinach zamieszkałych w Warszawie, Sołtys 39 A, Kadłazy, Jadwiga, Basia, Jaz, Jozefa, Zofia, Wiesława Rutkowska Wanda, Urszula, Krystyna, Jani Urban Zofia, Zdzisław, Edward, Sosnowska Krystyna, Cholewicka Danuta, Romuald, Jozefa, zam. ul. Puławska 180, szech uprzejmie zawiadom oboim, ul. Piłkowskiego 7. Zdobrowski. 9025

**Z ANNA** K. Warszawy Stefan Lubrysydzki, Bratkowski Taduzia, Sokolowski Ludwik, Jaroszewski Taduzia, poszukują rodziny i znajomych: Gorkowskiego K. Piotrkowa, ul. Szkolna 5. 9485

**TEDDOR** Michalowski, poszukuje matki Julii, sony Wacława Michalawitowicz, córki 5 lat. Elżb. ul. syna 3 lata, Andrzeja z Warszawy, Grzybowska 69. Wiadomości Częst., ul. Barbary & Kłodziejskiej. 9285

**WEDRO**, gdzie jesteś! Jestam z wszystkimi dziećmi w Czesochowie Franciszka Kaczmarek. 9299

**POSZUKUJE** siostrę Marianna Anusiewicz z Szpitala Działalności Jony z W-wy. Wiadomości kierować proszę wlot Główny, p. in Gorkowskiego, Saska Waleria. 9364

**POSZUKUJE** siostrę Józefę Wójcik z Warszawy zam. przy ul. Chocimskiej Nr 13 m. 9. Zgłoszenia Czesochowa, Prosta 3. Wójcik Zygmunta. 9342

**EMERYTKA** wysiedlona, przysłała wszelkie reperacje, kwitery, owoce, Częst., Kosińskiego 6 m. 18. 9579

**ANNA** Sikorska z Warszawy, ul. Smolna 18, obecnie Kłomnice, Kolołajowa 19, okuierka Smolnickiego, poszukuje męża in. Aleksandra Sikorskiego, wysiedłego z Pruszkowa na teren G. G. 9222

**WOJCIWICZ** Mari z Belwederskiej, poszukuje matki Kazimierzy, Rozprza, wlot Lechysko Nr domu 17. 9484

**POSZUKUJE** męża Stefana Witowskiego, zam. w Warszawie, ul. Belwederska 48 m. 7, matki Zofii Rydel, siostry Teoy Brial, zam. w Warszawie, Tamka 37 m. 23, brata Wacława Rytki i siostry Jogo Wandy Rytki, zam. w Warszawie, ul. Włocław 14. Wiadomości Czesochowa. Ostatni Grosz, ul. Szczęśliwa 6 m. 2. ul. M. Majowskiej). 9429

**ALEKSANDRA** Łazina z Warszawy, Czerwonego Krzyża 6/17, poszukuje rodziny: Stanisława Kazimierza, Stefana, oraz krewnych: Zgłoszenia: ul. p. Kusnierzyka, Zmoczna Wola, poczta Rozprza, kolo Piotrkowa, Dębskiy Radom. 9485

**POSZUKUJE** siostrę Orlowskich, siostrę Przymuskiej, Stanisława Stanisława Mazur, Grochów. (isteka 56, Włocław, Radomsko, Stodolna 64. Kamilczyk. 2198

**WACŁAW** Dłubny poszukuje żony Janiny i syna Wacława. Prosi o wiadomosci Grochów, ul. Kłitkowskiego 5 m. 10 lub Czesochowa, ul. Kłitkowskiego 6 m. 8. 9431

**KOTARSKA** Cecylia z ojomem, Kłomnice, ul. Pocztowa 1 i Warszawy, poszukuje brata Kotarskiego Stanisława, ul. Krakowska 3, sony Traja i córka Maria. 9292

**POSZUKUJE** siostrę Marię, Kłomnice, ul. Pocztowa 1 i Warszawy, poszukuje brata Kotarskiego Stanisława, ul. Krakowska 3, sony Traja i córka Maria. 9292

**SLAWIRSKICH** i Dantolewiczów z Warszawy, Ceglana 5, poszukuje Kotarskiego, Gorkowskiego, ul. Bernatowska 75. 9288

**POSZUKUJE** siostrę Marię, Kłomnice, ul. Pocztowa 1 i Warszawy, poszukuje brata Kotarskiego Stanisława, ul. Krakowska 3, sony Traja i córka Maria. 9292

# Echa lat 1939/41

## Postępowanie bolszewików na wschodnich obszarach polskich

Czasopismo angielskie „The Weekly Review” przypomniało niedawno swoim czytelnikom postępowanie bolszewików wobec Polaków na obszarach okupowanych w roku 1939 przez Związek Sowiecki w artykule, który brzmi następująco:

„Obecnie, kiedy armie sowieckie znowu wkroczyły do wschodniej Polski, ważnym jest poinformowanie opinii publicznej o masowych deportacjach, jakich dokonano tam podczas poprzedniej okupacji przez Sowiety w latach 1939/40-41.

Masowe deportacje nie zaczęły się natychmiast po wkroczeniu czerwonej armii. 17 września 1939 r. Pierwsze kroki w tym kierunku były raczej „selekcja” niż masowa deportacja. Razem z wjeżdżającymi wojskami zjawili się komisarze polityczni, którzy przywieźli z sobą przygotowane listy społecznych i gospodarczych przywódców Polskiej Partii Socjalistycznej i żydowskiego „Bundu”, wchodzących w skład Drugiej Międzynarodówki. Przywódców tych najpierw aresztowano i to razem z kierownikami wszystkich polskich, żydowskich i ukraińskich partii politycznych, jednak z wyjątkiem funkcjonariuszy Partii Komunistycznej. Znacznie później NKWD podło do wiadomości, że skazano ich na 5-20 lat robót przymusowych w obozach koncentracyjnych, mimo że nie było mowy o przestępstwie i nie wspomniano nie o postępowaniu sądowym.

Pierwsza masowa deportacja około 7.000 osób odbyła się w lutym 1940 r. i objęła robotników, robotników leśnych i urzędników administracyjnych oraz kolejowych. Kilka wsi prawie zupełnie wyludniono. Np. w powiatach Sambor i Grzymałów oraz kilka miejscowości nad granicą rumuńska. Tyfus, szkarlatyna i ospa panowały wśród tych wywiezionych. Wielu z nich fizycznie nie nadawało się do przydziału, im pracy, głównie w rejonie Archangielska, Komi i Kola.

Druga masowa deportacja w kwietniu 1940 r. dotknęła głównie rodziny poprzednio aresztowanych, każdego kto stał pod podejrzeniem przekroczenia linii Ribbentrop—Molotow, funkcjonariuszy policji, oficerów i wyższych urzędników państwowych. W kilku wypadkach powodem była wyłącznie przynależność do narodowości polskiej, w innych tylko błąd, lub w ogóle nie było żadnego powodu, jak w wypadku pewnej starej kulawej kobiety 70-letniej lub pewnego głuchoniego krzewca z żoną i trojgiem dzieci, których wywieziono ze Lwowa. Naogół oblicza się, że wrzuciono około 30.000 osób ze Lwowa, 5000 z Drohobycza, 2000 z Borysławia i 4000 ze Stanisławowa.

Dokonana w czerwcu i lipcu trzecia masowa deportacja dotyczyła prawie wyłącznie uchodźców z zachodniej Polski, okupowanej przez Niemców, którzy prosili o zwolnienie na powrót do swej ojczyzny pod niemiecką okupacją. Również aresztowano licznych drobnych kupców i fachowych robotników, uważanych za „kontrowersyjnych”. Według sprawozdań nacoencych świadków, urzędników kolejowych ze Lwowa, w lipcu 1940 r. przejechały tam pociągi, które wywoziły na wschód 40.000 zesłańców, a trwało to przez lato i jesień 1940 r., biorąc początek ze wszystkich części wschodniej Polski.

Ostatnia zsyłka rozpoczęła się właśnie przed atakiem niemieckim w czerwcu 1941 r. i wskutek tego nie przeprowadzono jej w całości. Artykuł rosyjskiego dziennika „Sowiecka Ukraina” Nr. 69 z 23 marca 1941 r. stwierdza, że miała być przeprowadzona deportacja robotników rolnych z południowo-wschodnich powiatów na Syberię i do republik Jakuck, Kirgizja i Kazachstan w większych rozmiarach niż w roku 1940. Ogólna cyfra tych wszystkich deportacji oceniana jest przeszło na milion, t.j. ponad 7-8 proc. ogółu ludności wschodniej Polski, okupowanej przez armie sowieckie.

Deportowanych transportowano w wagonach bydlęcych przez całe dni i tygodnie do wnętrza Rosji Sowieckiej przy minimum środków żywnościowych, dopływ powietrza i urządzeń sanitarnych. Wielu zmarło w drodze, reszta podzielono na trzy kategorie. Pierwsza składała się z więźniów (skazanych przez trybunał NKWD na 5-15 lat), w obozach koncentracyjnych dla pracy przymusowej, których zatrudniono na przy budowie kanałów i kolei, przy budowie fabryk, ściąganiu drzew, w kopalniach złota, kopalniach polarnych i podobnych niezdrowych przemysłach. Tam obowiązywał 12-godzinny dzień pracy (nie licząc drogi do miejsca pracy i z powrotem), a ilość przydzielonego pożywienia stosowa-

no według wyników pracy. Z natury rzeczy inteligentni przypadają do najsłabszej klasy, a wycoznajni przestępcy są zmieszani wśród więźniów politycznych, mają uprawijelowane stanowiska i niekiedy niższe stanowiska administracyjne. Tyfus, gruźlica i „tsinga” (rodzaj szkorbutu) są tu chorobami endemicznymi. Pewien człowiek, który przeszedł to piekło, oświadczył, że w ciągu zimy 1940/41 przynajmniej 25 proc. więźniów znalazło śmierć w obozach północnych.

Druga kategoria obozów karnych składa się z rodzin deportowanych, które umieszczają się w odległych wsiach i zatrudniają przy robotach leśnych i drogowych, przy zbieraniu drzewa i w tartakach, przy czym NKWD zatrzymywało 10 proc. ich zarobków, jako należność komisyjną. Za skromną resztę mogli deportowani kupować w sklepach wiejskich, jednak istnieją „sankcje” na tych, którzy spadną poniżej 50 proc. normalnej wydajności pracy. Poprawiali oni swe niedostateczne pożywienie i ubranie, sprzedając nieliczne mienie, jakie s to była przywieźli. Śmiertelność w tych wsiach była mniejsza, niż w obozach koncentracyjnych, jednak wielu zmarło, zwłaszcza kobiety i dzieci, nieprzyrzyczające do tak ciężkiej pracy i braków.

Trzecia kategoria składała się z osób, w słanych jako ciężko pracujący do kolektyw-

wów w Kazakstanie, Jakucku i innych częściach wschodniej Rosji Azjatyckiej, gdzie zarówno klimat jak i warunki życia we są nie do zniesienia dla każdego Europejczyka. Byli oni zamieszani z ludem miejsczkim Kazakstanu. Kirgizji i Jakucka w „jurtach”, chatach z gliny, jaskiniach i szponach dla bydła, jarzyn i pewnego rodzaju kaszy owianej jest niedostateczna. Tych deportowanych mniej kontrolowano niż innych, jednak brak gościńców w wielkim pustkowiu i trudności w uzyskaniu żywności uniemożliwiają ucieczkę.

Po układzie sowiecko-polskim z 1941 r. pozwolono około 271.000 polskich poddanych prosić o zwolnienie w polskich poselstwach w Moskwie i Kujszynie. W roku 1942 około 115.000 osób ewakuowano do Teheranu, w tym 30.000 kobiet i dzieci. Jednak po zastrzeżeniu się stosunków pomiędzy Sowietai i Polakami w kwietniu 1943 r. nie zwolniono na dalsze ewakuację, a polscy obywatele w Rosji nie otrzymywali już zwolnienia na wyjazd; uważano ich odąd za rosyjskich poddanych. Według obliczeń w Rosji przebywa jeszcze około 646.000 polskich obywateli, a miejsce pobytu znane jest tylko odnośnie do 271.000 osób. Reszta znajduje się albo w więzieniach w obozach pracy, albo w kolektywach, rozproszona po całym ZSRR. Nie można po nich znaleźć żadnego śladu i niewiadomo, ilu spośród nich jeszcze żyje.”

## Waszyngton nie pozwala ogłosić alianckich warunków zawieszenia broni dla Włoch

GENEWA, 26 września. — Czasopismo „Tribune” donosi, że dyskusja w sprawie opublikowania, względnie dalszego trwania w tajemnicy alianckich warunków zawieszenia broni dla Włoch, została obecnie rozstrzygnięta. Dziennik może obecnie podać szczegóły.

Churchill przed pierwszeństwem Badoglio przed Bonomiem. Ponieważ jednak jego zastrzeżenia przeciwko Bonomi'emu nie pomogły, zażądał od niego niezwłocznie bezwarunkowego przyjęcia podtytułowanego pokoju, a w wypadku, gdyby się opierał, odmówił uznania jego i jego ministrów jako nowego gabinetu włoskiego.

Mimo, że warunki były nadzwyczaj ciężkie, Bonomi przyjął je i prosił aliantów o ich opublikowanie. Pragnął on następnie wytłumaczyć je ostrożnie narodowi włoskiemu. Zanim jednak zapadło rozstrzygnięcie w sprawie tej propozycji, nadszedł kategoryczny rozkaz z Waszyngtonu, w sprawie wstrzymaniu się z wszelką ceną opublikowania warunków. Późniejsze to wydział parlamentu stanu wskutek życzenia kierownictwa partii demokratycznej. Obawiano się ono bowiem, że wskutek ogłoszenia tych ostrych zażądań alianckich mogłoby stracić demokratyczne głosy włoskie w Nowym Jorku podczas wyborów listopadowych.

## Walki polityczne we Włoszech

MADRYT, 26 września. — Agencja telegraficzna „EFE” donosi, że walka polityczna we Włoszech przybiera z każdym dniem na gwałtowność. W czasie demonstracji politycznej w sycylijskim mieście Villafranca wskutek zamachu bombowego został ciężko ranny przywódca komunistów Girolamo Licauzo. Komunistki wykorzystali ten krwawy incydent do nowej nagonki przeciwko chłopom włoskim.

Lili spórów wśród. Zarzucar mi, że ja nie zbyt chętnie odpisuję. Staram się jednak wszystkim po kole i bez wyjątku dać odpowiedź na skierowane do mnie pytania, rozwiązując wątpliwości. Muszę przyznać się (jestem zawsze szczerą i prawdziwym), że jednak są listy, które mi tylko drogę i mi. Jest spór między si z przemocą, lekomyślnością, maimy, bez znaczenia kłopotami, które błędna i niska wobec ciężkich zmagani, te dwo i zażądał nika, podczas wojny — nie umiem oprzeć się niechęci i uczuciu politowania dla samolubów i pasożytów. Nawet, niektórzy Czytelnicy, wyrażają swe zdziwienie w listach do „Kętku”. Może lista porusza tak blane sprawy w „Kętku”. Nie wiem, kto ma rację. Tobie zalecałbym w Twym zmartwieniu, po prostu umiar. Nie należy być objętym i zmiąć jak łódź, ale jednocześnie nie można zbyt spontanicznie uzewnętrzniać uczuć. Delikatnie i subtelnie okazać zainteresowanie zawsze wypada, bez narażenia się na wymianie i niesmacznej uwagi o brak „dumy lub kłosej”. Na wybielenie i wywikłanie cary, któreś nabył za radą sprzedawcy jakiś dobry problem w drogerii.

Pierre. Bardzo chętnie zamieszczę ogłoszenie, ale proszę jak najszybciej podać mi ich treść. Nie orientuję się zupełnie, co Pan chce w nich wyrazić, więc nie mogę ich sama komponować.

# Sensacyjny rozkaz gen. Bora do powstańców w Warszawie

„Jakikolwiek rozmowy polityczne z bolszewikami są bezcelowe”

KRAKÓW, 26 września. — W ręce wojsk niemieckich w Warszawie wpadł tajny rozkaz generała Bora. Rozkaz ten zawiera przepisy zachowania się, jakie Bór wydał powstańcom przed wybuchem powstania, w oczekiwaniu na zajęcie Warszawy przez bolszewików.

Bór na wstępie stwierdza, że bolszewicy zagrażają wschodnim granicom Polski oraz jej nienaruszalności terytorialnej, zerwali stosunki dyplomatyczne z Polakami, jak również negocjują rzeczywisty, przebiegający na emigracji rząd i jego organa”. „Sowiety zamierzają — czytamy dosłownie w tym rozkazie — rozwiązać wszystkie problemy polskie samodzielnie i w interesie celów politycznych ZSRR”. Celem znalezienia takiego rozwiązania idą one wspólnie z Polakami, uświadomieni przychylnie dla Sowiety.

„Sowiety są więc — reasumuje Bór swoje wywody — z jednej strony naszymi potępnymi sojusznikami w walce przeciwko Niemcom, z drugiej jednak strony niebezpiecznymi rabusiami ziem, rozbijającymi nasze zasadniczo niezależne stanowisko”.

W dalszym ciągu Bór radzi przywódcóm powstańców nie szukać przedwczesnego kontaktu z oddziałami bolszewickimi, a natomiast jedynie „w razie nieuniknionej konieczności taktycznej” podkreślał zdecydowanie, że oddziały polskie podlegają komitowacji polskiemu, nie zaciągają żadnych zobowiązań charakteru trwałego i zachowywać się powściągliwie, a w żadnym wypadku poddać się.

Rozkaz zabrania wyraźnie powstańcom prowadzenia politycznych rozmów z bolszewikami „ponieważ rozpiętość pomiędzy celami i poglądami polskimi a bolszewickimi jest tak wielka, że jakiegokolwiek rozmowy są bezcelowe”.

Rozkaz zawiera wreszcie dokładne zarządzenia o zachowaniu się w wypadkach, gdyby bolszewicy próbowali włączyć oddziały polskie do sobowłóczych sił zbrojnych lub do sowiecko-polskich formacji Berlina. W takich wypadkach powstańcy mają protestować i siłą starać się nie dopuścić do rozbrojenia.

## W. Brytania a Argentyna

MADRYT, 26 września. — Korespondenci argentyńscy z Londynu i Waszyngtonu zajmują się różnicą zdań, jakie istnieją między rządem brytyjskim i amerykańskim z powodu stosunku do Argentyny.

„Ezard londyński” — według informacji dziennika „Observer” — zakomunikował Waszyngtonowi, że Anglia nie podzielił obawy północno-amerykańskich i do odwołania swojego ambasadora z Argentyny uważa swój obowiązek jako sojusznika Stanów Zjednoczonych za spełniony. Anglia potrzebuje niezbędnie argentyńskich dostaw mięsa i przykłada wagę do dalszego istnienia stosunków handlowych z Argentyną.

Londyński przedstawiciel dziennika „Le Nation” stwierdza, że Anglia nie jest skłonna do czynienia dalszych ustępstw w sprawie argentyńskiej.



Zielona Lipa. Jesteś bardzo wybredny, nie zdecydowany i widocznie zbyt mało delikatny, aby zrozumieć, że kwestie obrania zawodu możesz decydując tylko Ty sam rozstrzygnąć; nie koniecznie trzeba zwracać tym głowę wielu ludziom. Współczuję Twojej matce, która ma zapewne zbyt dużo z Tobą kłopotu, a to nie z powodu Twojej słabości, lecz ciągłych kapryśności, do kuczających otoczeniu. Przyznając rację mamusi, co do obaw, wykluczających obranie zawodu leśniczego.

Ciennooka. Określenie „straszne plamy na twarzy” nie wiele mówi, a w każdym razie zbyt mało, aby zorientować się w zastosowaniu środka zaradczego. Co wywołało powstanie plam i jak one wyglądają, jakiej są barwy (czerwone, sine, brązowe?) i wielkości? Jeśli podasz mi bliższe szczegóły, chętnie, możliwie jak najszybciej udzielę rady, w jaki sposób się ich pozbyć.

Bogumił Bogdan. Noweli z wielu względów nie zamieszczę.

Potwierdzam odbiór 50 zł dla p. Rezedy, od sympatyków, przysługę o dyskrekcji Pana z okolic Piotrkowa.

Gospośia. Osad z emalowanego ocznika usunio Pani, jeśli zagotuje w czajniku wodę pół na pół z octem, względnie należy wlać do gorącej octu i pozostawić na przeciąg kwadrans, a osad przy pomocy ściereczki ustąpi.

F. Gafa z Częstochowy. Wiersz nie nadaje się do zamieszczenia na łamach gazety. Utwór zupełnie zresztą niesłusznie nazywa Pan wierszem; choć nie brak mu zupełnie wprawdzie dozę polotu, jednak całość wykazuje kompletną niewiedzę autora, co do poprawnych, przyjętych form i zasad budowy wierszy. Rym trafia się rzadko. („Jed ślepek kurze ziarnko”) ale jeszcze fatalniej w skutkach odbiła się, że każdy podobny szczególny wiersz posiada coraz inną liczbę zgło-

sek (syllab) i fakt ten wyklucza wszelki efekt i zachwytny nad porwykając pięknem udaną formą wypowiedzianą myśl, jaką być ona powinna. Zachowanie rytmu jest koniecznością. Starożytni poeci nawet nie rymowali końcówek wierszy, jedynie uwypuklali rytm utworu, pomagając sobie przy skandowaniu wierszy wybiciem taktu.

Krysty. Chce podkreślić sobie w odniesieniu do przędzi jedno słowo, napisane przez Ciebie; zawsze. Jeden z poetów powiedział, że stałość świata polega na wiecznej jego przemianie. Po mimo nie tylko słów, a nawet dowodów w postaci faktów dokonanych, człowiek jakoś tak bardzo lubi używać słowa „zawsze”. Po co zresztą analizować to, co podczas analizy traci piękno. Ideality istnieją, tylko ludzie nie dorosli do ideałów. Przykro Ci jest, że nazywają Cię miłaniem; dumna. Najczęściej jednak przymiotniki: dumny i nieprzystępny są stosowane na określenie ludzi innych, niż wszyscy, niezrozumianych przez całe stado baranów. Osoby ekscentryczne, zupełnie odrebne, stają się w mniemaniu ogółu po prostu wariatami. Ale to nie są powody do zmartwienia. Miałam liczne dowody na to, że nie jestem materialistka. Tak więc w stosunkowo krótkim czasie mogłam Ci lepiej poznać, niż najbliższe otoczenie. Może dlatego, że obydwie tego chętniejśmy i że pozwoliłaś się poznać. W odniesieniu do wyrażonych próśb, którymi powinienam spełnić, a nie czynię tego, jedno mi tylko usprawiedliwić; powiedział sama, jak mam tego dokonać?

Rezeda. Dziękuję uprzejmie za wyjaśnienia. Mam wrażenie, że domyśliś Pani co do powiększenia się sumy są słuszne i zgodne zresztą z moimi. Cieszę się z dobrego samopoczucia Pani. Mile Pana pozdrawiam, a jeśli tylko dźlą poinformuj mnie na poczeko, że istnieją możliwości przesyłki pieniędzy, to natychmiast wyślę przysłane dla Pani 50 zł.

Niepewny. Podziela Pan zdanie swego ojca, a mnie prosy wypowiadając się na ten temat. Jeśli ojciec, który zna Pana dobitnie, uchyla się od rady, jakże ja mam zabrać głos w tej sprawie, kiedy tak mało napisał mi Pan o sobie. Nie wiem nawet nie bliższego o Jego kalectwie, co jednak

wywrze tu dość znaczny wpływ. Może Pan podać mi jeszcze kilka niezbędnych wiadomości o sobie. Czego uczy się Pan najchętniej? Czy warunki materialne sprzyjają dalszej nauce? Zdolności nie koniecznie wybitne, a zamiłowanie oraz specjalizacja mogą dać dobre wyniki pracy. Czasem po prostu sprzyjające okoliczności mogą skierować życie na taki czy inny tor, zupełnie zresztą szczerze. Ostatnio otwierano specjalne szkoły badania zdolności i po przeprowadzonych doświadczeniach wskazywano młodym, niezdecydowanym ludziom, jak Pan, kierunek i pole najbardziej wydajnej, odpowiedniej pracy. Ja, jeśli nie rozporządzam wszystkimi możliwościami, udatniającymi trafny sąd, to przynajmniej posiadam bardzo dużo dobrych chęci w celu okazania pomocy.

K. W. 3735. Zylaki najradzykalniej można usunąć, poddawając się zabiegowi chirurgicznemu — operacji. Poza tym stosuje się jeszcze zastrzyki (leczenia nie powinno się przerywać) lub noszenie gumowych pończoch. Te ostatnie najłatwiej było by nabyć prawdopodobnie drogą zamieszanie na ogłoszenia. Guma działa jednak szkodliwie na skórę, należy więc często przemywać ciało zimną wodą. Proszę więc jeszcze raz udać się do doktora po szczegółowe wskazówki. Niestety, zaden z wymienionych przez Pana środków nie posiada w tym wypadku zastosowania. Rozumiem dobrze, jak przykry i uciążliwa jest dla Pana żona ta dolegliwość, szczególnie przy wykonywanym zawodzie. Bynajmniej nie jestem zdania, że leczenie jej wkracza wyłącznie w zakres kosmetyki. Nie chodzi tu o upiększenie, ale o odzyskanie zdrowia i siły do pracy. Dlatego też należałoby dołożyć wszelkich starań do osiągnięcia tego celu.

p. Budnicki Franciszek. Choć bardzo chętnie uczyniłabym to, co o Pan prosił, to jednak nie widzę możliwości zrealizowania podanego planu. Urzędy pozostawia nie przyjmują pieniędzy, a jeżeli pozostawia, wysiadałoby jedynie pocztówki. Tak więc mógłby Pan stracić pieniądze, bo kto wie, czy list dozwolony do moich rąk. Ja znowu nie mogłabym nadać paczek. Nie-

stety, nie pomóc nie mogę, choć bardzo mi jest przykro, gdyż wczuwać się w ciężkie położenie Pana.

W. K. 13. Nie wiem, jak to „uduchowienie” zobaczył Pan u Dziuski. Zdaje mi się, że w ogóle Pan nie wie, kogo szuka i czego chce. Jeśli widzi się tyle błędów u innych, to trzeba najpierw przyrzeczyć się sobie bardzo krytycznie. Wydać bezkompromisowy sąd o własnej osobie. Zaując jednak, że nie potrafi Pan obzernie i dokładnie wypowiedzieć się na poruszone tematy, gdyż wobec tego dalsza dyskusja upada. Jak dotąd, żadna z pań nie nabrała ochoty napisać do. Adresu nikomu bez Pana zgody nie podam, proszę się nie obawiać.

JAN...  
K...  
L...  
M...  
N...  
O...  
P...  
Q...  
R...  
S...  
T...  
U...  
V...  
W...  
X...  
Y...  
Z...



